

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła prace

Rosja żąda wycofania sprawy perskiej St. Zjedn. i W. Brytania przeciw wnioskowi sowieckiemu

NOWY JORK, 27.III (Reuter) — Na posiedzeniu inauguracyjnym Rady Bezpieczeństwa ONZ min. Byrnes odczytał pismo prez. Truman, mówiące między innymi: „Jest dla nas wielkim zaszczytem, że Narody Zjednoczone obrwały sobie siedzibę w St. Zjednoczonych, St. Zjednoczone obiecują tej organizacji jaknajdalej idącą

współpracę. Narody Zjednoczone będą jednak naprawdę zjednoczone tylko wtedy, gdy razem będą walczyły o pokój i wolność”.

Min. Byrnes dodał od siebie, że ONZ wchodzi obecnie w bardzo ważną fazę swoich prac. Wyraził on nadzieję, że tak jak St. Zjednoczone, również i Narody Zjednoczone przetrwają wszystkie, nawet najcięższe, próby. **Min. Byrnes**

podkreślił, że Karta Narodów Zjednoczonych, która jest podstawą Narodów Zjednoczonych nie pozwala na używanie siły i na wymierzanie sobie samemu sprawiedliwości przez jakiegokolwiek państwa. Rada Bezpieczeństwa — ciągnął minister — stoi wobec problemów, które w przeszłości doprowadzały do wojny. Od tego, jak wymienione problemy zostaną załatwione — zależy przyszłość świata. Sprawy sporne nie powinny być wleć rozstrzygane na polach bitew. Pragniemy iść drogą pokoju, nie powinniśmy i nie możemy jej opuścić.

LONDYN, 27.III (R) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa po odroczeniu sprawy komisji dla sztabów wojskowych, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego a więc do rozpatrzenia pism, które ostatnio wpłynęły od rządów Persji i St. Zjednoczonych w sprawie pozostawiania wojsk rosyjskich w Persji.

Pierwszy zabrał głos **amb. rosyjski Gromyko**, oświadczając, że Związek sowiecki jasno określił swój stosunek do ONZ w czasie obrad w San Francisco oraz w Londynie. Rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę do ONZ, a w szczególności do Rady Bezpieczeństwa. W ciągu ostatnich miesięcy stanowisko rosyjskie, wyuszczone w powyższych wymienionych konferencjach nie uległo zmianie, co zostało potwierdzone przed kilku

dniami przez oświadczenie Stalina. Cały naród sowiecki — mówił Gromyko — podziela pogląd Stalina, że Rosja pragnie, by ONZ było silne.

Następnie **amb. Gromyko** domaga się, by wycofać sprawę perską z porządku dziennego i składa w imieniu swego rządu oficjalne oświadczenie o porozumieniu osiągniętym w Teheranie z **prem. Sultaneh**. Gromyko podkreśla, że w ostatnich czasach sprawa stosunków persko - rosyjskich wykorzystana była przez pewne elementy sięjące nieporozumienie między państwami i zmierzające do wywołania nowej wojny. Gromyko ubolewa, że ambasador perski przedstawił w takiej formie stosunki rosyjsko - perskie i nie uważał za stosowne uzupełnić tego obrazu ostatnim rozwojem wypadków, tj. osiągniętym porozumieniem. **Amb. Gromyko** jest zdania, iż obecnie, kiedy porozumienie zostało już osiągnięte, Rada Bezpieczeństwa nie ma potrzeby zajmować się tą sprawą.

Następnie zabrał głos **min. Byrnes**, oświadczając, iż nie zgadza się z wnioskiem przedstawiciela Rosji, zmierzającym do usunięcia z porządku dziennego sprawy stosunków rosyjsko-perskich. **Byrnes** oświadczył, iż rząd perski przedstawił w swoim piśmie fakty, które w jego przekonaniu stanowią zagrożenie pokoju. Rada

(Dalszy ciąg na str. 4)

Porozumienie czy pertraktacje?

LONDYN, 27.III (Reuter) — Rząd brytyjski otrzymał od swego charge d'affaires w Teheranie informacje, dotyczące ruchu wojsk sowieckich w Persji. Informacje te podano do wiadomości sir Cadoganowi. Brak jeszcze komentarza oficjalnego, ale wydaje się, że potwierdzają się wiadomości o rozpoczęciu przez wojska sowieckie ewakuacji niektórych miejscowości perskich.

Pozostaje do wyjaśnienia najważniejszy punkt zagadnienia perskiego, a mianowicie czy osiągnięto już porozumienie rosyjsko-perskie we wszystkich sprawach dotyczących sporu, czy też pertraktacje między Moskwą a Teheranem jeszcze trwają.

Brytyjska misja parlamentarna wyjeżdża do Teheranu

LONDYN, 27.III (UP) — Ogłoszenie przez Moskwę o wiadomości o ewakuacji Persji traktowane jest tu z wielką rezerwą. Niektóre kółka interpretują ją w ten sposób że rząd perski ugiął się przed żądaniami sowieckimi.

LONDYN, 27.III (Reuter) — Wicemin. Mac Neil ogłosił, iż posłowie Foot z Partii Pracy i Ead z partii konserwatywnej udadzą się do Persji w charakterze brytyjskiej misji parlamentarnej. Wyjazd do Teheranu nastąpi natychmiast. Zadaniem misji będzie umożliwienie opinii brytyjskiej jasnego zdania sobie sprawy z obecnej sytuacji Persji.

POZYCJA KLUCZOWA

M. p., dn. 27 marca

(-el) Wybory samorządowe we Włoszech trwają już trzy tygodnie. Głosowanie odbyło się w dniach 10 i 17 marca ujawniło, że stronnictwo chrześcijańskiej demokracji jest najsilniejszą grupą polityczną, gdyż zdobyło samo tyle głosów, ile socjaliści i komuniści, razem (Trzeba przypomnieć, że w przeważnej ilości gmin socjaliści i komuniści występowali zblokowani). Trzecia niedziela wyborcza, tj. 24 marca przesunęła trochę stosunek sił na korzyść lewicy. Zwłaszcza w Bolonii, największym z miast, w których mieszkańcy zawezwani zostali do urn wyborczych i w prowincji Emilia — wpływy komunistów i socjalistów okazały się silniejsze od wpływów chrześcijańskiej demokracji, która jednak na swój rachunek może zapisać zwycięstwo w Wenecji i całej prowincji weneckiej. Następną niedzielę, 31 marca i 7 kwietnia, pozwolą dopiero na ostateczne wyrobienie sobie dokładnego obrazu sił i wpływów poszczególnych partii włoskich. Jedno jest wszakże już dziś pewne: na placu boju wyborczego pozostaną jako zwycięzcy tylko te z wymienionych wyżej partii, tj. chrześcijańska demokracja, socjaliści i komuniści, a mniejsze stronnictwa przestaną odgrywać jakąkolwiek rolę.

We Włoszech powtarza się więc w ogólnych zarysach sytuacja stworzona przez wybory powszechne we Francji, w której wpływami i mandatami podzieliły się: partia katolików postępowych, socjaliści i komuniści. Nie o wiele odmienna jest również sytuacja w Belgii, w której trzema największymi stronnictwami okazali się katolicy, socjaliści i komuniści, podczas gdy tradycyjna partia liberałów spada do rzędu małego stronnictwa, liczącego zaledwie 16 posłów.

Nie mamy zamiaru w ramach tego artykułu analizować szczegółowo zagadnienia, dlaczego wpływy komunistyczne okazują się tak małe w państwach, które znalazły się w sowieckiej sferze wpływów (wymienimy przykładowo wybory węgierskie), a są wcale poważne w Europie zachodniej, której ludność zna eksperyment bolszewicki jedynie ze słyszenia. Sprawy tej warto poświęcić obszerniejsze uwagi. Dziś zastawimy się tylko nad konsekwencjami jakie dla poszczególnych państw zachodnich i ich przyszłości ustrojowej ma niewątpliwie fakt wywołania się z kampanii wyborczych systemu trójpartijnego.

W tym systemie trójpartijnym logika faktów wskazuje katolikom miejsce na prawym skrzydle, komunistom na lewym skrzydle, a socjalistom w centrum. Klucz sytuacji znajduje się więc z natury rzeczy w ręku socjalistów, a tu zaczyna się komplikacja.

Weźmy pod uwagę Francję. Dla nikogo nie było tajemnicą, że socjaliści francuscy odnosili się i odnoszą nadal z niechęcią do komunistów. Po wyborach wyłoniła się przeto możliwość, że socjaliści utworzą wspólny rząd z katolikami postępowymi. Rząd taki miałby w parlamencie dostateczną większość, zwłaszcza, że nie zwalczałaby go również grupa radykałów i inne grupy pomniejszych. Ale socjaliści nie chcieli wejść na tę drogę, obawiając się, że wówczas komuniści — znalazłszy się w opozycji — poczęliby ich przeliczywać i podkopywać ich wpływy w masach. W rezultacie utworzono we Francji rząd z wszystkich trzech wielkich stronnictw, tj. katolików, socjalistów i komunistów. Skutek jest taki, że komuniści terroryzują ciągle dwa inne stronnictwa rządowe, narzucając swoją wolę całemu gabinetowi ministrów. Najlepszym wyrazem tego stanu rzeczy jest sprawa stosunków francusko-hispańskich, w której komuniści zapędzili w ślepą ulicę politykę francuską, reprezentowaną na zewnątrz przez katolickiego ministra spraw zagranicznych Bidault.

Rozważmy też sytuację w Belgii. Większość katolicko-socjalistyczna mogłaby stać się w parlamencie belgijskim niewzruszoną podstawą dla rządu. Ale socjaliści belgijscy boją się współpracy z katolikami i przejścia komunistów do opozycji — z tych samych przyczyn, jakie wymieniliśmy omawiając stanowisko socjalistów francuskich. Ponieważ zaś katolicy belgijscy odmówili ze względu na zasadniczych współpracę z komunistami, socjaliści belgijscy utworzyli rząd, złożony tylko z członków ich własnej partii, a mający przyrzeczoną „tolerancję” komunistów. Rezultatem był upadek rządu na pierwszym posiedzeniu parlamentu i przedłużający się w Belgii kryzys polityczny.

Jak więc już powiedzieliśmy — klucz sytuacji jest w ręku socjalistów. Jeśli zdecydują się oni na rolę partii, która w dzisiejszym układzie stosunków spełnia funkcję stronnictwa centrowego, wówczas ustroj demokratyczny-parlamentarny będzie mógł działać bez większych przeszkód. Jeśli natomiast partie socjalistyczne Zachodu zrezygnują ze swobody ruchów z obawy o swe lewe skrzydło i stale uzależniają od swą taktykę od taktyki komunistów — wówczas Europa zachodnia stanie wobec nowych poważnych trudności w dziedzinie ustrojowo-politycznej.

Stalin odpowiada na pytania agencji United Press

MOSKWA, 27.III (TASS) — Sowiecka agencja TASS nadaje tekst propozycji, wystosowanej przez agencję United Press oraz odpowiedzi otrzymanej od Stalina przez tę agencję.

Prezes United Press Baillie zwrócił uwagę Stalina na deklarację Winstona Churchilla, złożoną United Press, która została po-

dana przez radio i zamieszczona we wszystkich dziennikach. Przy tej okazji, dodaje prezes agencji, pragnę ponowić moją propozycję, by złożył pan naszej agencji deklarację w sprawie polityki międzynarodowej. Czy pragnie pan odpowiedzieć na tezę Churchilla, który mówił o konieczności natychmiastowej akcji Rady Bezpie-

czeństwa ONZ w sprawie perskiej. Agencja United Press będzie szczerze służyła, mogąc przekazać światu pańskie zdanie tak w sprawie Persji, jak i w sprawach bezpieczeństwa i pokoju światowego, jeśli życzy pan sobie w tych sprawach zabrać głos.

Stalin odpowiedział w następujący sposób: „Dziękuję panu za uprzejmą propozycję. Nie udało mi się uznać argumentów Churchilla za przekonujące. Co do sprawy wycofania wojsk sowieckich z Persji, to, jak wiadomo, została ona już rozwiązana pozytywnie w drodze porozumienia między rządem sowieckim a rządem Persji”.

NOWY JORK, 27.III (Reuter) — W źródłach międzynarodowych oświadczając, że ostatnia deklaracja Stalina, złożona korespondentowi United Press nie pozostaje w sprzeczności z decyzją W. Brytanii, St. Zjednoczonych i innych członków Rady Bezpieczeństwa, by natychmiast zażądać od Rosji i Persji szczegółów, dotyczących rokowań między tymi państwami oraz warunków osiągniętego porozumienia.

Wymienieni członkowie Rady Bezpieczeństwa pragną poznać te warunki, by móc osądzić, czy stanowią one rozwiązanie do przyjęcia i czy mogą być one zatwierdzone przez ONZ. Przedstawienie faktu dokonanego jeszcze bardziej utwierdzi tylko wymienione państwa w ich dotychczasowej decyzji.

Prem. Sultaneh uważa, że odniósł zwycięstwo osobiste

TEHERAN, 27.III (Reuter) — Rzecznik rządu perskiego ks. Firouz oświadczył, że prem. Sultaneh uważa za zwycięstwo wycofania wojsk sowieckich z Persji za swoje zwycięstwo osobiste.

Firouz dodał, że w sprawie ewakuacji wojsk sowieckich nie podpisano żadnego specjalnego porozumienia sowiecko - perskiego, ponieważ wymieniona decyzja została powzięta przez władze sowieckie na zasadzie traktatu trzech państw z 1942 r.

Decyzja sowiecka została podana do wiadomości rządu perskiego za pośrednictwem nowego ambasadora sowieckiego w Teheranie Sadezykowa.

LONDYN, 27.III (Reuter) — Radio teherańskie ogłosiło:

Mamy niezwykle radosną wiadomość dla naszych słuchaczy. Całkowita ewakuacja wojsk sowieckich z Persji została wznowiona.

„Prawda” o anglosaskiej produkcji zbrojeniowej

MOSKWA, 27.III (TASS) — Sowiecka „Prawda” ogłasza artykuł ekonomiczny, podkreślający powolne przestawianie przemysłu brytyjskiego i amerykańskiego na potrzeby pokojowe.

Dziennik podaje, że oba kraje anglosaskie szykują się do bezlitosnej walki o rynki światowe. „Prawda” donosi dalej, że produkcja zbrojeniowa w obu krajach anglosaskich trwa nadal na znacznie większą skalę niż przed wojną.

Łzawe zeznania świadka Bodenschatza

O RYCERSKIM GOERINGU I O CZUŁYM HITLERZE

SPECJALNA KORESPONDENCIA PAT Z PROCESU W NORYMBERDZE

Norymberga, w marcu. Liczne wypadki międzynarodowe i stan ogólnego napięcia, jaki istnieje dziś na świecie, odwróciły powszechną uwagę od procesu norymberskiego. Proces ten odsunął nieco w cień przez rozgrywaną się dziś partię pokera świata tego, zawiera mimo wszystko wiele interesujących momentów. Świadczy on mianowicie, zgodnie z wygłaszanym już niejednokrotnie przez nas poglądem, o uporczywych usiłowaniach przetworzenia niedawnych bandytów, zbrojców, złodziei i sadyistów w naród niewinnych baranków. Niemcy stosują tę napozór beznadziejną metodę z uporem wierząc, że kropla wody wydrąży nawet kamień. Może ktoś uwierzy w to wreszcie, jak już niektórzy poczynają wierzyć w niewinność Zw. sowieckiego — partnera Niemiec z początków minionej wojny, ale na tę drugą ewentualność jeszcze się przynajmniej nie zanosi.

Dlatego też zapewne świadek Bodenschatz, b. adiutant Goeringa nie wywarł na sądzie spodziewanego wrażenia. Oto krótka charakterystyka świadka:

Karl Bodenschatz, adiutant Goeringa z czasów wspólnej służby w „Cyрку lotniczym Richtoffena” w latach 1917-19, był podczas obecnej wojny oficerem łącznikowym Goeringa w sztabie głównym „Fuehrera”; siłą rzeczy znał doskonale szczegóły działalności swego szefa.

Bodenschatz miał być prawdopodobnie filarem obrony; przez pierwsze pół godziny, przesłuchiwany przez adwokata, wychwalał swego wodza. Niestety jednak, dał się zbyt łatwo ponieść entuzjazmowi; w miarę przedłużającej się oracji ni kto zaufanie do świadka; opowiadania o miłym sercu Goeringa, o jego współczuciu dla Żydów, kon-

flikole z „Fuehrerem” wywołały uśmiechy nawet na ławie oskarżonych.

— Goering kochał pokój; Goering wierzył zawsze w rycerskie i obozów koncentracyjnych; Goering wierzył zawsze w rycerskie metody prowadzenia wojny — mówił Karol Bodenschatz.

Następnie mówiąc o Hitlerze, św. Bodenschatz powiedział:

— Każda wiadomość o nowym zbombardowanym mieście Niemiec kłopotowała Fuehrerowi fizyczny wprost ból. Tak samo cierpiał nad tym Goering...

Głos zabrał następnie amerykański prokurator Jackson. Serią zręcznych, doskonale skonstruowanych pytań obalił on, jedno po drugim, najwne twierdzenia Bodenschatza.

Najlepszym punktem obrony był pokojowy zamówienia Goeringa; na okoliczność tę dr. Stahmer przedstawił wprawdzie liczne cytaty przemówień Marszałka Rzeszy, wypływały również Bodenschatza o szczegóły pewnej konferencji w sierpniu 1939 r. w Schlezwig-Holstein, z rzecznikami przemysłu brytyjskiego, na której Goering usiłował rzekomo uzyskać Brytyjczyków dla sprawy pokoju.

Do sprawy konferencji tej — z początku sierpnia 1939 r. — powrócił Jackson.

— Czy tematem konferencji była sprawa Polski? — zapytał prokurator.

— Nie. Stosunki między W. Brytanią a Niemcami; Goering zapewnił Brytyjczyków, że dalsze istnienie Imperium leży w interesie Rzeszy i całej Europy. Chciał ich pozyskać dla pokoju — brzmiała odpowiedź Bodenschatza.

— Kiedy rozpoczęto przesuwanie wojsk do ataku na Polskę?

Świadek miesza się. — Sprawę omawiano w sztabie kilkakrotnie. Kiedy to nastąpiło — nie wiem.

Ten sam brak pamięci wykazuje Bodenschatz w odniesieniu do znanego „incydentu gliwickiego”, który, jak wiadomo, był jednym z oficjalnych powodów niemieckiej agresji na Polskę. Pod presją Jacksona podaje następnie szczegóły konferencji między Hitlerem a ambasadorem brytyjskim Hendersonem w przeddzień wybuchu wojny. Spędził on ten wieczór w kancelarii „Fuehrera”. Krótki termin ultimatum danego Polakom był dowodem, że Hitler naprawdę chciał wojny. Świadek nie miał już wtedy żadnych wątpliwości.

— W istocie, świadek już kilka miesięcy wcześniej wiedział, że Hitler zamierza atakować Polskę i prowadzić wojnę agresywną?

— Z całą pewnością mogą tylko powiedzieć, że chciał Gdańska i Kołomyży.

Tak zeznaje adiutant Goeringa

o konferencji w kancelarii Fuehrera w przeddzień wybuchu wojny. A trzy tygodnie wcześniej Goering zapewniał Brytyjczyków o swych pokojowych intencjach.

Jackson przechodzi następnie do miłosiernych instynktów marszałka Rzeszy.

— Jak zareagował Goering, kto

ry fizycznie cierpiał nad zniszczeniem miast niemieckich, na bombardowanie Warszawy, Rotterdamu, czy Coventry?

— Warszawa była fortecą, w rękach armii polskiej; były tam silne formacje, obsadzone forty, artyleria strzelała nawet ze środka

miasta. Hitler dwu czy trzykrotnie żądał ewakuacji miasta przez ludność cywilną, ale żądaniu odmówiono... bombardowanie nastąpiło po wygaśnięciu ultimatum...

— Czy Coventry było również fortecą?

— Coventry produkowało materiał dla lotnictwa brytyjskiego. Bombardierzy mieli tylko rozkaz atakowania obiektów przemysłowych... Zniszczenie innych części miasta było tylko pomyłką nawigacyjną.

Bodenschatz w sposób nieudolny usiłował bronić Goeringa przed zarzutem winy za słynny pogrom w Niemczech w nocy z 9 na 10 października 1938 r., po zastrzeleniu pracownika ambasady niemieckiej w Paryżu przez Żyda.

Na oświadczenie świadka, iż Goering nie wiedział o przygotowywanym pogromie, a następnie ostro go skrytykował, prokurator Jackson dowiódł, że dwa dni po pogromie tenże Goering podpisał dekret antyżydowski, pozbawiający Żydów praw obywatelskich, ubezpieczeń i skazujący ich na grzywnę w wysokości biliona marek.

H. TOMASZEWSKA

Krażowniki przerobione na żyletki

Groźne do niedawna krażowniki „przetwarzają się na stopę pokojową” — pójda na przeróbkę. — Pancernie stalowe omdane zostaną przemysłowi, który zużyje cały materiał na wyrobę użytku codziennego i ostrza do żyletek.

Podając tę wiadomość, dzienniki londyńskie wymieniają, że chodzi tu o 4 starsze 4.000-tonowe krażowniki: Capetown, Caradoc, Diomedes i Delhi.

Polski Gabinet Dentystyczny

Dr Wilhelm Fränkel
specjalista chorób jamy ustnej
BOLONIA, Via Zamboni 26
(obok dwóch wież)

Godziny przyjęć codziennie
9-12 i 15-19, z wyj. poniedziałku i piątku (godz. 16-20)

Kompozytor „Lili Marlen” i jego piosenka

Co stało się z człowiekiem, który napisał „Lili Marlen”, jedną z najpopularniejszych piosenek minionej wojny?

Dowiadujemy się z Berlina o losie Norberta Schultze, którego „Lili Marlen” uciekła z Niemiec, aby zabrać się z angielskim Tommy.

Autor piosenki, 35-letni Norbert Schultze jest jedną z ozdób czarnej listy Niemców współpracujących z Hitlerem, bo: 1) wstąpił do partii hitlerowskiej w 1940 roku, 2) napisał 8 wojskowych marszów dla armii niemieckiej, między innymi „Bomby nad Anglią” dla Luftwaffe i „Naprzód Pancerni” dla Afriki Korps Rommla. Cała pozostała twórczość Schultza jako kompozytora nie znajduje się poza tym na indeksie oprócz wyżej wymienionych marszów.

W przeciwieństwie do innych Niemców z „czarnej listy”, Schultze nie chowa urazy do Aliantów. Przypina za błądym uśmiechem, że największą jego omyłką było napisanie marsza „Bomby nad Anglią”. Dodaje przytem, że został ostatecznie zdradzony przez innych Niemców za to, że na kilka dni przed Bożym Narodzeniem został zaproszony wraz ze swoją żoną do Kwatery marszałka Montgomery’ego na występy. Schultze akompaniuje swojej żonie, przystojnej 30-letniej śpiewaczce bułgarskiej, która znana jest pod nazwiskiem Iwa Wania.

„Lili Marlen” nie przyniosła Schultzemu finansowego sukcesu, jak stałoby się zapewne w Ameryce z tak popularnym szlagierem. Twierdzi on, że zarobił na niej

15 — 20 lat trzeba
na wyprodukowanie
bomby atomowej

Gen. Groves, który kierował pracami nad bombą atomową, oświadczył ostatnio w Nowym Jorku, że pomimo informacji, które agenci sowieccy mogli zdobyć w Kanadzie, Rosja będzie potrzebowała przynajmniej jednego pokolenia, by wyprodukować bombę atomową.

Dodał on, że gdyby Amerykanie udzielili Rosjanom wszelkiej pomocy, to mogliby oni wyprodukować bombę w ciągu 5 do 6 lat, w przeciwnym razie będą potrzebowali 15 — 20 lat.

SPRAWY CZYTELNIKÓW

Plut. Tadeusz Lubański proszony jest przez strz. Feliksa Todę (Pol. Fore. CMF 126) o podanie adresu.

Strz. Woźniak Jan Pol. Fore. CMF 551 prosi p. Balcewicza Mariana, który był w 1939 w 1. Pułku Legionów w Wilnie, następnie na Litwie i w 1940 w Rosji, o skomunikowanie się, gdyż ma wiadomość od p. Moniki Balcewiczowej.

15.000 marek, czyli około 6.000 dolarów. Teraz oczywiście nie dostaje ani grosza ze sprzedaży nut tej najpopularniejszej piosenki czasu wojny. Schultze nie uważa „Lili Marlen” za wartościowy utwór muzyczny. Znacznie bardziej ceni on swoją pierwszą operę pt. „Czarna Piłotr”, która odniosła wielki sukces w Niemczech w 1936 roku. Napisał później drugą operę i nawet zabrał się już do pisania trzeciej, lecz ranny w czasie wojny jest właściwie jeszcze do tej pory rekonwalescentem i nie może pracować.

Aczkolwiek słowa do Lili Marlen były napisane jako poemat jeszcze w czasie poprzedniej wojny, przez żołnierza nazwiskiem Hans Leip, Schultze napisał do nich muzykę dopiero w 1938 r. Zaś jednak wydawca nie zainteresował się tym utworem i Schultze sam wydał początkowo 30 egzemplarzy, a w rok później około 250. On sam również uprosił słynną śpiewaczkę Lalę Anderson do nagrania tej piosenki na płytę. Jeszcze wtedy jednak nie stała się ona sukcesem i nie rozsprzedano więcej jak 2.000 płyt. Lecz kiedy armia niemiecka zajęła Belgrad i zainstalowała tam stację radiową z głównym przeznaczeniem dla „Afriki Korps”, piosenka ta została nadana pod tytułem „Pieśń Młodego Żołnierza”. Efekt jej był nadzwyczajny. Została ona podchwycona odrazu nie tylko przez żołnierzy niemieckich, lecz również przez angielskich Tommies na pustyni Północnej Afryki. Później, po upadku Rommla, 8. Armia przyswoiła sobie tę melodię jako własną.

Głociał Schultze uważa, że Lili Marlen ciągle jeszcze jest popularna w Niemczech, wolno ją grać obecnie tylko za zezwoleniem władz alianckich, które nie chcą w ten sposób przypominać zbyt niemiłom Niemcom przeszłości.

Lili Marlen nie czeka już dłużej na ulicy na Hansa, zbrała się ona z Tommy i Joe i z nimi teraz chodzi pod rękę, na dancingi.

OFIARY

Ppor. J. Sawicki złożył na polskie dzieci w Niemczech lir 4.000. Kwota ta została wpłacona do kasy Kw. Gł. 2 W. D. Panc.

Kan. Paweł Szryt przysłał na nasze ręce 50 lir na dzieci polskie w Niemczech.

Strz. Feliks Toda złożył w Redakcji ofiarę 100 lir na pomoc rodzinom polskim w osadach Barletta i Trani.

Nadesłane do Redakcji kwoty przekazujemy na rzecz dzieci polskich w Niemczech: Antoni Kudrzycki — 200 lir, strz. St. Polechoński — 50 lir, PRO Ludwik Korczyk — 100 lir, kpr. pchor. K. Tausk — 200 lir, kpr. Tań. Janiszewski — 200 lir.

Kan. Józef Płaczek nadesłał do Redakcji 500 lir, z przeznaczeniem

na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech.

Por. inż. T. Steinborn nadesłał do Redakcji 1000 lir, na pomoc dla dzieci polskich za granicą.

Of. i szereg. Parku Mat. 2. Korpusu, noszący imiona „Józef” zamiasł przyjęć imieninowych zebrał na rzecz uchodźców polskich, jako dar w dniu 19 marca 1946 r., kwotę 7.950 lir, którą wpłacili do kasy 35 Komp. Warszł. Oddz. Korpusu.

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Raw. — Nikt w Redakcji nie pamięta słów „Starego Kaprala” Moniuszki. Pamiętamy jedynie kawałki, ale z tego nie da się złożyć całości. Za zawód przepaszamy.

Za spokój duszy

ś. t. p.

St. strz.

Kazimierza Cydzika

z Baonu Wart. 1 K. ur. w r. 1896 w Misiewiczach, pow. Grodno, zam. w Kowalkach, gm. Brzostowica Mała, zmarłego w szpitalu wojkowym 23. VII. 1943 r. odbędzie się nabożeństwo w dniu 6. kwietnia 1946, o godz. 10 rano, w Kościele Ojców Kapucynów w Anconie.

Krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego zawiadamia o powyższym.

ANTONI KUDRZYCKI

Socjaliści polscy za granicą przeciw fałszywej PPS

LONDYN, 27.III (T) — Komitet Zagraniczny Polskiej Partii Socjalistycznej obradując nad sytuacją wytworzoną w Kraju powzięła uchwałę, w której stwierdza, że obecna PPS mimo wstąpienia do nich Zygmunta Zuławskiego i kilku jego zwolenników nie stanowi prawdziwej reprezentacji polskiego ruchu socjalistycznego. Kierownictwo tej partii zostało bowiem narzucone przez obecnych i zostało dotychczas utrzymywane, pośród elementów nie mających w swej przeszłości nic wspólnego z PPS, z jego programem i założeniami ideologicznymi. Wszelkie pró-

by odtworzenia względnie samodzielnego polskiego ruchu socjalistycznego pod nazwą Polska Partia Socjalno Demokratyczna zostały przez reżim warszawski unicestwione.

Wobec tego — głosi dalej uchwała — Komitet Zagraniczny PPS, trwając na stanowisku zachowania wierności ideologii i programowi partii oraz zdając sobie sprawę z warunków politycznych w myśl programu PPS, postanowił w dalszym ciągu być w świetle orędniem sprawy polskiego socjalizmu i sprawy Polski.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ *Między nami* W BUSSECCHIO

Miła choć skromna rozmiarami uroczystość miała miejsce w niedzielę, 24 bm. w wiosce Bussecchio w pobliżu Forli. 2. Batalion Wartowniczy 2. Korpusu, który tu stacjonował całą zimę 1944 aż do maja 1945, wręczył miejscowej parafii obraz M. B. Częstochowskiej na pamiątkę tych miesięcy w Bussecchio spędzonych i w dowód wdzięczności za pomoc i opiekę duchową, jakiej nie szczędził żołnierzom polskim proboszcz kościoła św. Vitale Męczennika don Corrado Montanari.

Kościółek ubogi, w czasie walk prawie całkowicie zniszczony, dzisiaj już jako tako wyreperowany, pomieścić musiał gromadę żołnierzy, którzy w delegacji przybyli aż z nadadriatyckiego Pedaso, delegatów polskiego garnizonu Forli i ludność miejscową, która, jak zwykle w niedzielę, gromadnie świątę na Mszę św. Wśród dekora-

cji kościółka czołowe miejsce zajęły polskie flagi narodowe, udrapowane wokół ołtarza, na którym stanął wizerunek Jasnogórskiej Królowej Korony Polskiej. Kopia, całkiem udatna, wykonana została przez włoskiego malarza Stefani-niego z Loreto. Na ramie obrazu widnieje herb Polski, godło 2. Korpusu obok tarczy krzyżowej 8. Armii. U dołu srebrna tabliczka z napisem po polsku i po włosku następującej treści: „Pod Jej opieką poprzez trud i zwycięstwo — niosąc wyzwolenie — idziem do Ciebie — Polsko — oficerowie i szeregowi 2. Batalionu Wartowniczego 2. Korpusu”.

Uroczystość zaczęła się z chwilą przybycia płk. Poplatka, dowódcy 2. Batalionu Wartowniczego. Po witawach zebranych wezwął on wszystkich do wejścia do kościółka, gdzie naprzód odbyła się ceremonia poświęcenia obrazu, a na-

stępnie u jego stóp odprawiona została uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. kap. Pietraszyka. W czasie nabożeństwa jak i podczas całej uroczystości, przegrywała Orkiestra Reprezentacyjna 5 KDP pod dyrekcją Adama Dylaga. Spiewy liturgiczne wykonał miejscowy chór kościelny, a po za tym chór 5 KDP odśpiewał kilka polskich pieśni wielkopostnych. Kazanie w języku włoskim wygłosił ks. kap. Pietraszyk, wzbudzając wśród parafian Bussecchio czczoną pod nazwą Madonna Ner-a, M. B. Częstochowskiej.

Po Mszy św. złożono akt erekcji obrazu, podpisany przez delegatów z 2. Batalionu Wartowniczego oraz kilku Włochów. Przemówił z kolei płk. Poplatek, dziękując don Corrado Montanari i miejscowej ludności za dowody sympatii, jaką otaczali wojsko. W nastroju prawdziwego braterstwa i wzajemnego zrozumienia wysypała się gromada wiernych, zmieszana z żołnierzami polskimi, na plac przed kościółkiem.

Orkiestra odegrała hymny narodowe włoski i polski i uroczystość, której tem była mała wioska romagnolska, wśród pól wczesnym ubarwionych kwieciami, dobiegła końca.

J. S.

Nowi kardynałowie brytyjscy na audiencji u króla Jerzego

MIASTO WATYKAŃSKIE, 27.III (ANSA) — Trzej nowi kardynałowie brytyjscy, a mianowicie: arcybiskup Westminster Griffin, arcybiskup Toronto Mac Guigan i arcybiskup Sydney Gilroy przyjęci zostali na specjalnej audiencji przez króla Jerzego VI.

Rozmowy gospodarcze francusko-amerykańskie rozpoczęły się

WASZYNGTON, 27.III (Reuter) — Rozpoczęły się tu oficjalne rozmowy gospodarcze i finansowe między delegacją francuską z Leonem Blumem a delegacją amerykańską z min. skarbu Windsonem na czele.

Sądzą, że Francja otrzyma od „Export - Import Banku” pożyczkę nie przekraczającą 50 milionów dolarów.

Na wyspie Bornholm lądują żołnierze duńscy

BERNO, 27.III (ANSA) — Donoszą z Kalundborgu, że na wyspie Bornholm lądował pierwszy kontyngent tysięcy żołnierzy duńskich, by zająć miejsce garnizonu sowieckiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Jugosłowiańskie ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż rząd jugosłowiański został poinformowany przez rząd brytyjski i amerykański, że główna kwatery aliancka w Casercie otrzymała instrukcje w sprawie wydania włoskich przestępców wojennych.

— Rząd portugalski udzielił prezydentowi do tronu hiszpańskiego

Sprawa właściwej nazwy monety włoskiej, „lir”, czy „lira” jest problemem, który interesuje naszych Czytelników. Od pewnego już czasu trwa na ten temat ożywiona dyskusja na naszych łamach, w której obóz „liry” reprezentuje p. Wiktor Szach, a stronnictwo „lira” p. Stanisław Jędrzejczyk. Dziś z kolei odступujemy miejsce p. Szachowi, który tak do nas pisze:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W nawiązaniu do słów, poprzedzających notatkę p. St. Jędrzejczyka w numerze 62 z 1946 r. poczytnego Pisma odnośnie „lir czy lira”, muszę niestety zawieść oczekiwania i nadzieje pokładane we mnie, gdyż wywody p. J. przekonują mnie nie mogą. Pozwoli W. Sz. Pan Redaktor zatem na kilka zdań odpowiedzieć.

W myśl wskazówek p. J. trzeba sięgnąć głębiej, niż to ja uczyniłem, jeśli chcemy zabawić się w wywody. Ze zapatrywanie p. J. po dzielam w zupełności, na to dowód w mojej notatce „Skudy czy liry”, umieszczonej na gościnnych łamach „Dziennika Żołnierza APW” nr 5 z 1945 r. Tam właśnie omówiłem etymologicznie pochodzenie wyrazu „lira”. Stanęliśmy zatem niewątpliwie w tym miejscu obaj na głębokości zadania.

Zagłębiając się dalej stwierdzam że skoro istotnie „lira” znaczy tyle, co „funt”, to nie wynika z tego bynajmniej, że należy jej amputować końcówkę i zmienić w polskim języku jej pierd. Niezależnie od tego, że postępowanie takie sprzeciwiałoby się wszelkim niewzruszonym prawom natury, nie widzę w tym żadnej konieczności językowej. Być może, że nie da się „po naszymu powiedzieć inaczej niż „ten lir”, ale da się za to powiedzieć po polsku „ta lira”. „Lir” nie patronował żaden „funt” bo o takich niebezpiecznych związkach nikomu się napewno nie śniło: „lir” powstał raczej w wyniku pewnej niedbałości językowej. Szczęśliwie „funt” nie jest rodzaju nijakiego, jak np. w niemieckim, bo kto wie, co by się stało wówczas z nazwą włoskiego pieniądza w polskiej rodzajowej transkrypcji, gdyby teoria p. J. była słuszna.

Odnośnie liber, libra, książka: przykładów na to, że w polskim

Król Leopold nie ma zamiaru abdykować

GENEWA, 27.III (Reuter) — Doradca polityczny króla belgijskiego Leopolda prof. Pirenne odbył rozmowę z królem w jego rezydencji Oberland, po czym oświadczył, że król nie ma najmniejszego zamiaru abdykować i że nie rozważał on nigdy możliwości opuszczenia tronu.

Król przygotował już całkowicie deklarację, stanowiącą odpowiedź na oskarżenia co do jego zachowania się w czasie okupacji niemieckiej.

języku szereg wyrazów posiada inny rodzaj, aniżeli odpowiedniki w językach obcych, jest z pewnością bardzo wiele. Lecz nie chodzi o wyraz polski, ale o wyraz obcy, przeniesiony do polskiego języka i przy takich przenosinach nie ma powodu robienia Koubka z Koubkowej. Jeśli „libra” ma istotnie związek z łac. „liber”, to nie znaczy to jeszcze wcale, aby upodobnienie rodzaju wyrazu w tym czy innym odosobnionym przypadku miało stanowić jakąś regułę. To może być jedynie dowodem, że takie zjawiska językowe zachodzą, ale pocóż mnożyć je bez potrzeby.

To, że „książka” odniosła zwycięstwo nad cudzoziemcem, jest bardzo chwalebne. Pchała się do polski męska książka z Francji, Anglii i Italii, pchała się nijaka książka z Niemiec, a nasza rodzima „żenska książka”, nie przymierzając, jak pani Chrzanowska z Trembowli, dała tym cudzoziemskim intruzom po łbie. W istocie sukces wydawniczy nielada.

Ale bo też miała książka, a za nią i libra, jak twierdzi p. J., potężnego sprzymierzeńca, któremu na imię „vox populi”. Tak, to duża potęga. Ale potęga ta, na którą powołuje się kilkakrotnie mój Zoil i która nie chce ani rusz dać się przeze mnie zaszachować (ma rację!) operuje „lirem” na dobre za ledwie od dwu lat. Można ją jeszcze skierować na właściwe tory, zanim nie utożsamia się z „vox Dei”, można zahamować jeszcze ten abdykacyjny przymierzeniec.

„Vox populi” miewa swe kaprysy. Ta forma kapryśna (proszę przeczytać uważnie odnośny ustęp notatki p. J.) utożsamiona jest z p. J. Stanisławskim autorem szeroko rozpowszechnionego słownika angielsko - polskiego i odwrotnie. Nie rozumiem, dlaczego w kwestiach językowych polskich miałby być autorytetem lektor angielskiego języka. Z równie wątpliwym powodzeniem mógłbym zacytować autorów wydanej ostatnio I części słownika polsko - angielsko - włoskiego, gdzie na str. 279 czytamy: L i — Lir 900.

Rozpowszechnienie błędów językowego nie może starczyć za legitymację dla jego utrzymania. Tak samo nie umiem dojrzeć względów praktycznych większych dla „lira” niż dla „liry”. Bo nie przypuszczam, by chodziło o to, by nie pomylić liry jako instrumentu muzycznego z lirą jako pieniądzem, by ktoś nie zagrał przypadkowo na banknocie lrowym (w dodatku jeszcze na fałszywym — to by była dopiero kicia muzyka!) zamiast na strunach liry, na której pastuszkowie — jak podaje p. J. — grałi skocznie w betlejemskiej stajence. Szczęśliwym dla pastuszków zbiegiem okoliczności lira włoska wów czas jeszcze nie istniała, istniały natomiast fujary i fujarki, będące instrumentem może bardziej dla pastuszków odpowiednim.

Ale żarty na bok. Niebezpieczeństwo pomyłki jest tutaj tak samo znikome, jak wdzianie na głowę przez panującego korony obiegowej zamiast korony cesarskiej, jak przyklejenie na list obiegowej marki lub marki fabrycznej w miejsce marki pocztowej. Choć w tym ostatnim przypadku, przeczornie, dla uniknięcia ew. pomyłek wymyślono znaczek (znów te markomanii!)

Na tym chciałbym zakończyć, wyrażając nadzieję, że „między nami — lironami!” zapanuje od tej chwili harmonia, którą niewątpliwie łatwiej od liry odróżnić jest od liry.

Z wyrazami szacunku i poważania.

WIKTOR SZACH.”

KRONIKA SPORTOWA

Zwycięstwa polskich narciarzy w Chamonix

W Chamonix, zimowej stolicy Francji, znajduje się polska ekipa narciarska, która swymi pierwszymi wynikami nawiązuje do świetnych tradycji narciarskich Polski z przed wojny. Narciarze rekrutują się z pośród żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii po kapitulacji Francji. W Chamonix znajdują się: J. Zubek, T. Wowko nowicz, J. Krzeptowski i wreszcie Jasio Kula, który swymi wynikami poczyna dziś niepokoić najlepszych narciarzy świata. (Należy dodać, że Francuska Federacja Narciarska zaangażowała Kulę na pewien czas, jako trenera francuskiej ekipy narodowej). Zjawił się wreszcie i M. Wnuk, b. mistrz Polski z 1938 r. i mistrz akademicki świata z 1939 r. O. Rozmus.

Pierwszy występ naszych skoczków miał miejsce w Contamines w dniu 21.II br. (mistrzostwa okręgu we Mont Blanc, eliminacje do mistrzostw Francji). Zawodnicy nasi startowali poza konkursem, osiągając najdłuższe skoki dnia. Dzieńnik francuski „Les Allobroges” z 22.II.1946 pisze między innymi: — Skacząc poza konkursem trzech skoczków, przebywających w Chamonix, zrobiło swym wspaniałym stylem indywidualnym wrażenie imponujące. Wnuk osiągnął najdłuższy skok dnia 48,5 m, ustanawiając nowy rekord skoczni. Kula — 47 m, Krzeptowski — 46,5 m, Bozon (Francuz) — 46 m.

W tydzień później, 27.II br. Polacy zostali zaproszeni na konkurs skoków do Megeve, gdzie na oczach licznej publiczności francuskiej zdobyli 3 pierwsze miejsca.

1) „Jasiu” Kula — nota 226,6 skoki 52 m i 54 m. 2) Wnuk — nota 209,9, skoki 49 m i 49,5 m. 3) Krzeptowski — nota 206,5, skoki 46 m i 46,5 m. 4) Allard (Megeve) — nota 197,5, skoki 43 m i 45 m. 5) Bozon (Chamonix) — 193,4, skoki 43,5 m i 42 m.

W parę dni później na malej skoczni treningowej w Chamonix J. Kula, podczas demonstracji skoków dla Amerykanów ulega dosyć poważnej kontuzji, naskutek fatalnych warunków atmosferycznych.

3.II.1946 odbył się pierwszy konkurs skoków w Chamonix na olimpijskiej skoczni Mont Blanc, z udziałem najlepszych skoczków francuskich, jak również polskiej ekipy.

Pierwsze miejsce zajął James Coutlet, kilkakrotny mistrz Francji

w tej konkurencji i mistrz świata w biegach zjazdowych.

- 1) James Coutlet (Chamonix) — nota 223,2, skoki 55,5 m i 59 m.
- 2) Jan Kula (Polska) — nota 215,7, skoki 56,5 m i 56,5 m.
- 3) Henri Thioller (Chamonix) — nota 213,6, skoki 56 m i 56 m.
- 4) Józef Krzeptowski (Polska) — nota 211,4, skoki 51,5 m i 54 m.
- 5) Mieczysław Wnuk (Polska) — nota 200,7, skoki 53,5 m i 55 m.

Największym dotychczasowym sukcesem naszej ekipy był start w międzynarodowych zawodach w „Grand Prix de Megeve” w dniach 8 do 10 lutego br. W zawodach tych wzięli udział przedstawiciele czterech państw: Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Polski. Dziennik francuski „La Dauphine Libere” pisał, że ekipa polska nie jest narodową ekipą, ale że są to tylko kombatanci z „fameuse armee polonaise”, która walczyła o wolność Francji.

Konkurs ten wygrał Francuz.

1. Bozon (Francja) nota 206, skoki 48,5 m, 52 m i 50,5 m.
2. Kula (Polska) nota 204,6, skoki 50,2 m, 53 m i 50 m.
3. Cizar (Czechosłowacja) nota 201,1, skoki 47 m, 49 m i 52 m.
4. Krzeptowski (Polska) nota 200,6, skoki 49 m, 50 m i 51 m.
5. Wnuk (Polska) nota 199, skoki 45,5 m, 49,5 m i 49 m.

Na uroczystym rozdaniu nagród, gdzie nasi zawodnicy zdobyli trzy puchary, orkiestra odegrała hymny narodowe państw biorących udział w Grand Prix. Jednym z sędziów na tym konkursie skoków był Polak Aleksander Rozmus.

Piłka nożna u Karpatrzyków

U mistrza piłkarskiego Korpusu pilnie przygotowują się do rozgrywek międzyoddziałowych o mistrzostwa Dywizji, które rozpoczynają się 31 marca.

Największą żywotność wykazują młode, ambitne drużyny 7. P. Uł. Lub. i Saperów Karpackich. Grają często z drużynami włoskimi i polskimi i uzyskują bardzo korzystne wyniki. Oto wyniki ostatniego tygodnia: 7. P. Uł. Lub. — Teramo 5:1 (3:0), Grupa Art. Korp. — Saperzy Karp. 2:1 (2:0), 7. P. Uł. Lub. — Porto Civitanova 6:2 (3:0), Saperzy Karp. — Porto S. Giorgio 4:5 (1:3).

„Rosja spotkała się z przeciwdziałaniem równym siłą jej ciosowi“

— donosi „News of the World” z Teheranu

TEHERAN, 27.III (Reuter) — Pismo brytyjskie „News of the World” zamieszcza korespondencję z Teheranu, której autor Wyndham pisze między innymi:

„Sowieckie wozy pancerne od północy i od południa oraz kolosalne wozbranie wód w Tygrysie przecięło wszystkie komunikacje z Teheranem. Nie można również wynająć samolotu, by dostać się

do stolicy Persji. W Iraku oświadczono, że jeżeli udam się samolotem poza Kermanszah, to Rosjanie skonfiskują mi samolot.

Gdy wreszcie dostałem się do Teheranu, zastałem tam następującą sytuację: wobec stanowczego stanowiska W. Brytanii i Ameryki, pozycja szacha jest obecnie silniejsza niż na początku kryzysu. Wydaje się, że Rosja spotkała

się z przeciwdziałaniem równym siłą jej ciosowi. Rosja liczyła na powolność akcji dyplomatycznej W. Brytanii i nie wierzyła w realistyczne podejście polityki amerykańskiej.

Wiadomości z okęgów kurdyjskich świadczą natomiast o tym, iż ruch za „samodzielnym Kurdistanem” rozszerza się coraz dalej. Jednakże w Iraku doszedł ostatnio do władzy nowy rząd, którego premier Assuwardi uważany jest za człowieka zdecydowanego zatrzymać koła dyplomatycznej maszyny sowieckiej w tym rejonie.

BAGDAD, 27.III (AP) — Associated Press donosi, że jedną z głównych przyczyn niepokoju wśród Kurdów w Iraku jest zarządzenie rządu, nakazujące zniszczenie jednej trzeciej wszystkich zbiorów tytoniu, uprawianego bez specjalnego pozwolenia.

„Sunday Observer” ostrzega przed nowym Monachium

LONDYN, 27.III (AP) — Kontynuując kryzys w sprawie perskiej „Sunday Observer” przestrzega przeciwko nowemu Monachium.

Jeżeli ONZ ustąpi obecnie przed Rosją — pisze „Observer” — to utraci ono całą swą powagę i nie

będzie w przyszłości w stanie wpływać nie tylko na los Persji, ale w ogóle utraci swoje znaczenie. Rosjanie muszą się dowiedzieć, że istnieją pewne rzeczy, w których nie zgadzamy się na kompromis. Im wcześniej się o tym dowiedzą, tym więcej będą mieli na nas szacunku.

„ŻADNEGO KRAJU”

— odpowiada wicemin. Mac Neil

LONDYN, 27.III (Reuter) — Poseł konserwatywny prof. Savory zapytał min. Bevena jakiego kraju w chwili obecnej może dotyczyć artykuł 1. traktatu brytyjsko-tureckiego o wzajemnej pomocy z października 1939 r., wzięwszy szczególnie pod uwagę koncentrację wojsk na granicy turecko-bułgarskiej.

Za min. Bevena odpowiedział wi-

ce min. Mac Neil słowami: „żadnego kraju”.

Wymieniony artykuł zobowiązuje rząd brytyjski do dopomożenia Turcji w wypadku, jeśli znajdzie się ona w stanie wojny z jakimś mocarstwem europejskim na skutek agresji ze strony tego mocarstwa. Nie mam powodu, by twierdzić, że taka agresja może mieć miejsce.

Z ostatniej chwili

WARSZAWA, 27.III (AFP) — Bierut zwrócił się telegraficznie do prez. Trumana z prośbą, by interweniował w UNRRA aby nie zmniejszono dostaw żywnościowych dla Polski, gdyż sytuacja w kraju jest w dalszym ciągu krytyczna co spowodowało konieczność wydania dalszych ograniczeń w spożyciu.

Ta sama agencja donosi równocześnie o znacznym zwiększeniu wojsk sowieckich w Polsce. Koła dobrze poinformowane są zdania, że sytuacja wewnętrzna Polski w niczym nie usprawiedliwia zwiększenia wojsk rosyjskich w Polsce mających rzekomo służyć dla ochrony linii komunikacyjnych do Niemiec.

LONDYN, 27.III (Reuter) — Korespondent „Timesa” donosi z Warszawy, że Rosjanie przekazali administracji warszawskiej część portu szczecińskiego, a mianowicie Gólcin, położony na zachód od Odry.

WARSZAWA, 27.III (AFP) — Ewakuacja ludności niemieckiej z Polski postępuje dalej naprzód. Dziennie opuszcza Polskę około 4.500 Niemców. W toku są przygotowania do ewakuacji drogą morską, co pozwoliłoby zakonczyć repatriację wszystkich Niemców przed końcem lipca b.r.

MIASTO WATYKANSKIE, 27.III (ANSA) — Koła watykańskie oświadczają, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby ks. prof. Kolażakowicz miał być rzekomo wydelegowany przez Papię do Słowacji, by tam prowadzić działalność polityczną.

ATLANTIC CITY, 27.III (AP) — Rosja oświadczyła na posiedzeniu UNRRA, że sprawa konfiskaty ziem i innych zasobów Austrii jest sprawą ściśle polityczną i nie może być rozważana przez UNRRA. Wniosek sowiecki w tej sprawie jednak upadł, gdyż wypowiedziały się za nim jedynie Jugosławia, Białoruś i Ukraina.

PRAGA, 27.III (Reuter) — Czeski minister handlu zagranicznego Ripka odleciał do Moskwy, gdzie przeprowadzi rokowania, zmierzające do dalszego zacieśnienia stosunków między obu krajami. Zostanie zawarty nowy pakt gospodarczy sowiecko-czeski.

LONDYN, 27.III (UP) — Oficjalne źródła rumuńskie podają, że wybory, wyznaczone początkowo na maj, nie będą się mogły odbyć prędzej, niż w lipcu. Groza ma nadzieję, iż uda mu się co do tego przekonać mocarstwa anglosaskie.

ATENY, 27.III (Reuter) — Premier grecki Sophulis oświadczył, że natychmiast po wyborach, rząd grecki zwróci się do W. Brytanii z prośbą o pozostawienie brytyj-

skich sił zbrojnych ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne.

Sophulis nie powiedział, czy rząd grecki przyjął ofertę brytyjską użycia wojsk brytyjskich do zachowania porządku w czasie wyborów.

PARYŻ, 27.III (R) — Rząd francuski wystosował nową notę do rządu amerykańskiego, w której proponuje tym razem sankcje gospodarcze wobec Hiszpanii, by w ten sposób doprowadzić do upadku reżimu gen. Franco.

MADRYT, 27.III (Reuter) — Otworzona została częściowo granica francusko-hiszpańska, celem umożliwienia powrotu do swoich miejsc pobytu tym Hiszpanom i Francuzom, których zaskoczyło zamknięcie granicy hiszpańsko-francuskiej.

GENEWA, 27.III (Reuter) — Przybył tu b. prezydent Hoover, który odbędzie rozmowy z przedstawicielami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie koordynacji pomocy żywnościowej dla Europy.

KAIR, 27.III (Reuter) — Rada Ligi Arabskiej uchwała wniosek, popierający narodowe dążenia Egiptu. Rada wyraziła następnie zadowolenie z powodu zapowiedzianego wycofania wojsk ozdoziemskich z Lewantu.

WASZYNGTON, 27.III (Reuter) — Podsekretarz stanu Acheson przekazał komitetowi senatu dla energii atomowej projekt międzynarodowej kontroli nad tą energią. Projekt ten jest tajny.

Rada Bezpieczeństwa

rozpoczęła prace

(Dokończenie ze str. 1)

Bezpieczeństwa ma prawo zająć się w każdej chwili tą sprawą, która znalazła się na porządku dziennym. Jeśli osiągnięto porozumienie, to Rada Bezpieczeństwa musi być o tym zawiadomiona i chce wiedzieć, gdzie, kiedy i jakie jest to porozumienie.

Przedstawiciel brytyjski sir Cadogan oświadczył, iż zgadza się ze stanowiskiem min. Byrnasa i przypomina, że w myśl rezolucji pow-

ziętej w Londynie, Rada ma prawo domagać się wszelkich informacji na temat bezpośrednich rozmów, jakie były prowadzone i w każdej chwili postawić sprawę znowu na porządku dziennym. Domaga się również, aby podano do wiadomości Rady tekst i warunki osiągniętego porozumienia.

Przedstawiciel administracji warszawskiej p. Lange poparł stanowisko, zajęte przez delegata Rosji.

Brytyjska Partia Pracy nie chce fuzji z komunistami

LEEDS, 27.III (UIP) — Lord

prezydent Rady Morrison oświadczył, że na nadchodzącym kongresie Partii Pracy ponownie zostanie odrzucony wniosek partii komunistów o przyjęcie ich, jako

grupy, do brytyjskiej partii socjalistycznej.

Stanie się tak dlatego, powiedział Morrison, ponieważ nie wierzymy w system dyktatury jednej partii, a wierzymy w demokrację.

Proces Rosego trwa

„ZORGANIZUJJCIE ZBIERANIE MATERIAŁU O BOMBIE ATOMOWEJ”

— rozkazywał telegram z Moskwy

MONTREAL, 27.III (Reuter) — W czasie trwania procesu przeciwko komunistycznemu posłowi Rose, oskarżonemu o szpiegostwo rozrzucono w Montrealu ulotki, twierdzące, iż jest on ofiarą intrygi politycznej. W związku z tym trybunał ogłosił, iż podobne ulotki, dotyczące osoby sądownej przez trybunał są niedopuszczalne i będą ścigane prawnie.

Na procesie odczytano depesze b. attache Sowietów w Kanadzie, że Rose rekrutował agentów dla wywiadu sowieckiego.

Wyszło na jaw, że sowiecka służba szpiegowska w Kanadzie otrzymała polecenie z Moskwy zebrać instrukcji kanadyjskiej o technologii produkcji amunicji, a 11 sierpnia 1945 r. Rosja zażądała informacji o organizacji amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niem-

czach. 22 sierpnia tegoż roku nadszedł telegram następującej treści: „Zorganizujcie zbieranie mate-

riału o bombie atomowej. Proces produkcji, rysunki, obliczenia, dyrektor”.

Dalsze wyniki włoskich wyborów samorządowych

RZYM, 27.III (R) — W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory samorządowe w 1.527 gminach włoskich. Ogółem można przyjąć, że głosowanie przeprowadzono już w połowie gmin włoskich, których liczba wynosi około 7.000.

BOLONIA, 27.III (T) — Napływają dalsze wiadomości o wynikach niedzielnych wyborów samorządowych w poszczególnych miastach Włoch.

Bolonia: komuniści 71.383 głosów, chrześcijańska demokracja 56.266, socjaliści 49.217, republikanie 5.000, liberali 3.000.

Wenecja: głosowało 83 proc. uprawnionych, chrześcijańska demokracja 55.900 głosów, komuniści 40.500, socjaliści 35.400, republikanie 7.500, front szarego człowieka 6.800, liberalowie 2.200.

Ancona: republikanie 12.500, komuniści 12.000, chrześcijańska demokracja 8.500, socjaliści 5.000.

Padwa: chrześcijańska demokracja 32.000, komuniści 19.600, socjaliści 14.500, liberalowie 5.500.

Siena: komuniści 9.500, chrześcijańska demokracja 8.000, socjaliści 6.000, partia sienneńska 4.000, republikanie 2.000.

Imola: komuniści 12.500, socjaliści 7.000, chrześcijańska demokracja 5.000.

W Osimo i Loretó nieznaczna większość uzyskał blok lewicy.

W Pordenone chrześcijańska demokracja uzyskała 46% głosów, komuniści 4.300, socjaliści 3.300.

W Cremonie zwyciężyli socjaliści (13.000 głosów), chrześcijańska demokracja uzyskała 7.000, komuniści 9.000, a republikanie, liberalowie i monarchiści po 1.000.

Nowara: socjaliści 13.500, chrześcijańska demokracja 13.000, komuniści 12.000.

Bergamo: chrześcijańska demokracja 26.500 głosów, socjaliści 13.500, komuniści 4.000, liberalowie 2.000.

Campobasso: demokracja pracy i liberalowie 5.000, front szarego człowieka 2.500, socjaliści, komuniści i aktywiści 1.500 (wyniki niepełne).

107 tys. oficerów amerykańskich chce pozostać w wojsku

WASZYNGTON, 27.III (AFP) — Min. wojny ogłasza, że 107.668 oficerów amerykańskich, którzy byli oficerami czasu wojny, wyraziło gotowość pozostania w służbie czynnej. Dotychczasowy kontyngent czynnych oficerów w armii amerykańskiej wynosił 25 tysięcy.

Jest rzeczą trudną pogodzić ten ton...

LONDYN, 27.III (Reuter) — Odpowiadając na interpelację poselską, wicemin. Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, że min. Bevin ubolewa z powodu trwającej obecnie kampanii antybrytyjskiej prasy i radia sowieckiego.

Jest rzeczą trudną — powiedział on — pogodzić ten i intencje propagandy sowieckiej z duchem traktatu anglo-sowieckiego o sojuszu, współpracy i wzajemnej pomocy. Mac Neil dodał, że rząd brytyjski nie zaniedba żadnych wysiłków, by wyeliminować wszelkie możliwe przyczyny nieporozumień.

Wydawca:

Oddział Kult. i Prasy 2. Korp. Adres Redakcji i Administracji Polish Forces C.M.F. 58

Wychodzi 6 razy w tygodniu WYDANIE POŁOWE (B)

CENA 5 LIR